

# Cohabitat Gathering – platforma nowej architektury



Paweł Sroczyński z Grupy Cohabitat i Marcin Mateusz Kołakowski



realizacja niskobudżetowych domów ze słomy i gliny, Tamera, Portugalia, proj.: prof. **Gernot Minke**, 2007

*Prawdopodobnie najciekawsza, a może i najważniejsza architektoniczna konferencja tego roku w Polsce — „Cohabitat Gathering” — odbyła się 1 kwietnia w Łodzi. Zebrali się tam ci, którzy wierzą, że inna architektura jest możliwa i mają na nią pomysł.*

Po raz pierwszy udało się zorganizować spotkanie poświęcone praktyce i teorii *low-tech*, czyli alternatywnemu podejściu do projektowania, które stawia dogłębne pytania dotyczące sensu stosowania techniki w szerokim kontekście. W Łodzi usłyszeć można było o budynkach wznoszonych ze słomy i gliny, o zasilaniu energią odnawialną, o tym, dlaczego warto prowadzić konsultacje społeczne, o idei *open source* w budownictwie i nie tylko...

„Gathering” — spotkanie doskonale przygotowane przez prężnie działającą Grupę Cohabitat kierowaną przez Pawła Sroczyńskiego oraz UNDP (Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju) — pokazało, że szczerzy entuzjazm łatwo może zamienić się w profesjonalizm. Hasło konferencji: „Inspiring the evolution of spaceship »Earth«” skupiło wyjątkowe grono uczestników. Znaczącym gościem był prof. Gernot Minke z Uniwersytetu w Kassel. Rozpoczął on karierę, projektując lekkie

przekrycia membranowe w pracowni Freia Otto, lecz jego miłością stało się budownictwo naturalne z gliny, któremu poświęcił kilkadziesiąt lat pracy badawczej i twórczej. Dziś jest on najlepszym ekspertem do spraw tego budownictwa, a jego obiekty nazywane są perełkami ekoarchitektury.

Konferencję w Łodzi zelektryzował wykład Marcina Jakubowskiego — naukowca o polskich korzeniach z Wisconsin w USA. Zaangażowany jest on w rozwijanie organizacji Open Source Ecology, która, idąc pod prąd „kultury patentowania”, opracowała dotąd pięćdziesiąt maszyn (od traktora po prasę do cegieł) i udostępnia bezpłatnie ich techniczną dokumentację. Bjorn Kierulf — norweski ekoarchitekt pracujący na Słowacji — prezentował z kolei rozwiązania domów pasywnych, w których wprowadza materiały naturalne. Duńczyk Max Vittrup Jensen, organizator europejskich zjazdów dotyczących architektury słomianej (European Straw Bale Gathering), mówił o domach ze słomy i o permakulturze.

Zarówno prelegenci, jak i znakomici goście, którzy odwiedzili konferencję, stworzyli wyjątkową atmosferę wydarzenia. Rozmowy w kuluarach okazały się równie interesujące, jak same wykłady. Na oczach wszystkich tworzyły się mosty pomiędzy ideami, organizacjami i pokoleniami. Z jednej strony ciepła prezentacja Danuty i Macieja Hylów ukazała fascynującą historię polskiej architektury

biurowy wykonany w technice *strawbale*, Hrubý Súr, Słowacja, proj.: prof. **Gernot Minke**, 2010



foto: Bjorn Kierulf



projekt bazy na Marsie — Mars Desert Research Station (MDRS), Utah, USA, proj.: **The Mars Society**

glinianej w głębokim PRL-u, z drugiej — licznie przybyli studenci uzmysławiali, że *low-tech* to pełna wigoru, młoda idea. Atmosferę uzupełnił koncert zespołu Purga. Nie był to tylko dodatek — wyjątkowa, inspirowana ideą szamanizmu muzyka pokazała, jak ważne jest duchowe i poetyczne podejście do projektowania.

Łódź na parę dni stała się stolicą polskiego ekoprojektowania. Czy jednak istnieje coś takiego jak ruch *low-tech*? Czy chodzi tu jedynie o promowanie gliny, słomy i alternatywnych technologii, czy może o coś innego? Podczas spotkania „Cohabitat Gathering” wszyscy poczuli, że chodzi o coś więcej. O co? Może o to, by przypomnieć, czym naprawdę są ekologia i ekorozwój? Te słowa aż lepią się od obrastających je, mglistych definicji rozmywających ich znaczenie. Dziś gdy słyszymy, że energia jądrowa jest zielona, a beton i okna PCW są ekologiczne, warto przypomnieć pierwotne definicje ekologii i ekorozwoju. Nie odnoszą się one do produktów i parametrów, lecz do procesów i sprawiedliwości. Dlatego może warto mówić o alternatywach dla światopoglądu *high-tech*, czyli „wyżej, szybciej, więcej”? Czy to znaczy, że *low-tech* proponuje „niżej, mniej, gorzej”? Nie. W Łodzi można było zrozumieć, że *low-tech* nie jest negacją techniki, lecz próbą pogodzenia jej z etycznymi i humanistycznymi wartościami. *Low-tech* to wyższy poziom

rozwoju *high-tech* — twierdzi brytyjski architekt Edward Cullinan. Zamiast idei „wyżej”, proponuje ideę „szerzej”. Szerszy dostęp obrazuje z kolei idea *open source* propagowana przez Marcina Jakubowskiego (a także przez Grupę Cohabitat), która zapowiada upowszechnienie otwartego opisu technicznego dla budynków ze słomy. Zamiast „więcej”, proponuje się tu „lepiej”, co jest widoczne w permakulturowych projektach, o których mówił Łukasz Nowacki, czy też w niezależności oferowanej przez autonomiczne energetycznie budowle, takie jak choćby bieszczadzkie ranczo Eco-Frontiers prezentowane przez Andrzeja Czecha. Ideologia „szybciej” znalazła swoją alternatywę w *slow movement* — ruchu wolnych, który narodził się w latach 80. we włoskich kuchniach pod nazwą *slow food* jako alternatywa dla *fast food*, a rozrósł się do idei „wolnych miast” (*Cittaslow*) i permakultury, która pozwala naturze nadawać tempo rozwoju.

Łódzka konferencja nie mogła odnieść się do wszystkich problemów i zagadnień. Dało się jednak odczuć, że w Polsce powstała masa krytyczna, która może reprezentować nurt *low-tech* i permakulturę. Pierwszy krok został zrobiony. Wielu w napięciu czeka już na krok następny na konferencji w 2012 roku. Do tego czasu wszystkie wystąpienia dostępne będą w postaci nagrań na stronie: <http://cohabitat.net>.

Marcin Mateusz KOŁAKOWSKI